

przybył na wieczorek osobiście i tylko nadesłał swą pracę, która wygłosił p. Cz. Odczyt odznaczał się serdecznym ciepłem i głębokimi myślami. 2) Chór męski „Wilija“ od śpiewało towarzystwo z księży i nauczycieli. 3) Deklamacja z „Pana Tadeusza Koncert Jankiela“, wygłosiła z wielkim zrozumieniem i życiem pani Bogdańska. Gra na fortepianie „Bukiet piosenki polskich“ przez p. Malinowską. 5) Solo śpiew z opery „Duch Wojewody“ przez p. Malinowską przy akomp. fortepiana przez p. Sołtykiewiczową. 6) Deklamacja ruską „Hej swiżta bilsze“ Maślaka, wygłoszona z werwą przez p. Sołtykiewiczową. 7) Chór męski „Chor Normanów“, Wachnianina. Z uznaniem zaznaczyć wypada, iż tutejsi bracia Rusini brali czynny udział w uroczystości, czego dowodem wzywająca Słowian do zgody i podania sobie bratniej dłoni nader piękna deklamacja p. S., śpiewy ruskie i wspólny udział kilku Rusinów w komitecie. Biorących czynny udział w wieczorku nagradzali słuchacze po każdym numerze huczynnymi oklaskami. Podczas wieczorku rozdano mieszczanom i rolnikom obecnym przeszło 45 książeczek „O konstytucji 3. maja 1791“ wydania „Macierzy polskiej“ zakupionych przez komitet z funduszu dobrowolnych składek. Po wyczerpaniu programu wieczorkowego opuściła publiczność z sercem wzruszonym i pokrzepioną na duchu salę i udała się zwiedzać dekoracje i iluminację miasta. Ratusz z wieżą, wszelkie budynki autonomiczne prócz budynku Rady powiatowej i budynki prywatne były rzeźbiście oświetlone i ozdobione a w jednym z okien ratusza przyozdobionem festonami i flagami narodowymi, wystawiony był transparent, wykonany przez artystę malarza p. Bogdańskiego, przedstawiający szlachcica, mieszczanina i chłopka z dłońmi w bratnim uścisku. W innych dwu oknach po bokach były umieszczone przezrocza z napisami „Naród z królem, król z narodem“, wykonane przez pp. Cz. i Z. Z domów prywatnych były gustownie i pięknie przyozdobione i oświetlone. dom p. Dr. C. z przezrocza, p. Dr. B., p. M., p. Gr. i kilku innych. Na budynkach publicznych autonomicznych, prócz Rady pow. i prywatnych powiewały chorągwie narodowe polskie, ruskie i krajowe. W kościele u nosił się podczas nabożeństwa na festonach orzeł polski. Na okalających miasto wzgórzach paliły się smolne beczki. Podczas iluminacji grała na wieży ratuszowej muzyka miejscowa „Wianek“ z pieśni narodowych. Izraelici odprawili nabożeństwo w synagodze dnia 2. maja 1891, gdzie p. Dr. Byk miał w języku polskim wykład o konstytucji 3. maja 1791. Urządzeniem obchodu, uroczystości i wszelkimi dekoracjami budynków publicznych zajmował się komitet a koszta pokrywał z dobrowolnych składek miejscowej inteligencji, kilku dobrze myślących i patriotów obywateli powiatu i datku miasta w kwocie 50 złr. Po odebranych wszelkich wydatków pozostała kwota 40 i kilka złr. rozdzielił komitet na cztery równe części: na restaurację ołtarza Matki Boskiej w kościele łac., na ornat do cerkwi, na Kółko

rolnicze i na weteranów z r. 1831 i 1863. Z ubolewaniem i żalem zaznaczyć tu musimy, iż nasza Rada powiatowa nie brała udziału zupełnie w obchodzie konstytucji 3. maja 1791, ani też żadnym datkiem do obchodu się nie przyczyniła. W oknach Rady powiatowej panowała ciemność a w kościele i na wieczorku nie była wcale reprezentowana. Wszak tam rej wodzą ci, których przodkowie 100 lat temu podali bratnią rękę mieszczanom i chłopkom! Widać, iż im ta konstytucja nie do smaku! Dnia 7. i 8. b. m. zwiadał tutejsze starostwo radca dworu hr. Łoś.

Przeciw ringom i kartelom.

Na posiedzeniu poselskiej Izby Rady państwa dnia 11. b. m. przemawiali dep. steryjski Hoffmann i dep. Dr. Lueger dzielnie przeciw kartelom i ringom. Dep. Hoffmann i tow. przedłożyli i uzasadnili projekt przeciw kartelom i ringom. Wniosek ten odesłano do komisji ekonomicznej.

Przemówienia dep. Hoffmanna i dep. Luegera nader śmiało i rzeczowe przyjęła Izba rzeźbiście oklaskami, z wyjątkiem stronnictwa liberalnego, reprezentującego wielki kapitał.

Dep. Hoffmann zaznaczył w swojej mowie, że kartele służą do wzbogacenia się jednostek kosztem ogółu. Zażądał on także wydania zakazu gry na dyferencję na giełdzie i zapobieżenia w drodze ustawodawczej kartelom przemysłowym. Dep. Hoffmann nie puścił również płazem spekulacji na targu zbożowym w Wiedniu i zacytował „ad hoc“ słowa francuskiego ministra rolnictwa Viette, który o spekulacjach na targach zbożowych następnie się wyraził: „Ujemny wypadek zniw nie grozi nigdy podwyżką cen artykułów żywnościowych, podwyżkę sprawdzają jedynie machinacje giełdy, która podobnie zgrał zbrojeckiej targ zbożowy bierze za przedmiot zbrodniczej spekulacji, gdzie się gra à la hausse o życie ludzkie.“ Mowca porównał w końcu zachowanie się teraźniejsze kapitalistycznej części społeczeństwa z zachowaniem stanów uprzywilejowanych w Ancien Régime przed rokiem 1789 i dał wyraz swemu zdziwieniu, że poważna część tego Ancien Régime nie widzi znaków nadciągającej burzy, wydaje festyny i tańczy nad brzegiem przepaści.

Dep. Dr. Lueger nazwał giełdę „jaskinią szulerską“ i wykażal, że giełda trzyma państwo w zawisłości od międzynarodowych potęg finansowych i skazuje państwo do tchórzostwa wobec spekulantów. Dep. Dr. Lueger przypomniał, że dawniej spekulantów zbożowych przybijano za uszy do palów i pławiono. Dzisiaj nie stety, państwo kłania się pokornie przed żydem kartelowiczym i staje w obronie takiego wampira, jeżeli go kto napiętnuje publicznie. Państwo zostało posiepałem wielkiego międzynarodowego kapitału i zaprzestało bronić ludu od wyzysku.

Członkiem Akademii Arkadów mianowany. powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Pobyt sybirski często na wygnaniach wyciska niezatarte jakieś piętno ponurej grozy, tragicznej skrytości, niedowierzania ludziom, zamknięcia się w sobie. Nic z tego nie widział u sędziwego biskupa wileńskiego. Widocznie wiara i praca dodały mu siły do przetrzymania męczarni duchownej zwycięzko. Zawsze swobodny, towarzyski, uprzejmy, pełen słodyczy, umiał każdego ująć i z każdym się rozmówić. Interesował się wszystkim, brał udział w dzisiejszym życiu umysłowym naszym jak najżywszy. A gdy rozmowa naprowadziła na dawne wspomnienia, wtedy oko jego zapalało się dziwnym ogniem i z młodzieńczą werwą opowiadał rzeczy ciekawe, przypominał ludzi i anegdoty, deklamował Mickiewicza i innych poetów, których miał na pamięci bez końca.

Dobrze powiedział wieszcz, że kto najlepszym swego czasu dorównał, ten żył dość i dla potomności. Ks. biskup Krasiński nie tylko dorównał swoim, przetrwał ich cnotą, nauką, poświęceniem, cierpieniem. W kościele i społeczeństwie polskiem zostawia zmarły pamięć godną swych przodków i będzie on przykładem dla każdego Polaka, chrześcijanina, biskupa.

Przypominając ring owsiany i grę terminową na targu zbożowym, oświadczył Dr. Lueger, że ludzi, którzy w sposób podobny frymarczą dobrem ogółu, należałoby właściwie szpasaem wywalić z państwa.

Wybory delegatów do powiatowej kasy chorych z grona pracodawców.

Ze się nam usuwa grunt pod nogami, że nas synowie Izaka zewsząd wypierają, że nas ignorują, że brak łączności i zgody z naszej strony jest wodą na ich młyn, dowodzi najlepiej wybór delegatów do powiatowej kasy chorych z grona pracodawców, uskuteczony dnia 10 b. m.

Siom i hańba, ażeby na 28 reprezentantów z grona pracodawców potrafiła nieprzychylna nam kasta ludzi zestawić listę, w której figuruje zaledwie 5 pracodawców chrześcijańskich. Za lat kilka będziemy szczęśliwi, jeżeli i taką liczbę osiągniemy, ale dzisiaj, zestawienie takiej listy jest dowodem nieżyczliwości i arogancji, objawem, z którym nieprędko spotkać się można. — Nie mogąc nie zarzucić takim pracodawcom jak PP. Freudenheim, Wolf, Henner, Bernstein, Blech, Gottlieb, Gans, Pillersdorf, Reininger, Leon Schwarz i Józef Schwarz, zapytuję czy nie ma pomiędzy chrześcijańskimi pracodawcami ludzi, którzyby zastąpili resztę reprezentantów? Gdzież są PP. Józef Jarolim, Bruno Waluszczyk, Ludwik Daniek, Meissner Karol, Jan Bielawski, Michał Kozłowski, S. F. Piątkiewicz, Szumacher, Korej Jan, Kruk Teodor, Skórka Ignacy, Kaliński Zygmunt, Lepiankiewicz, T. Moczarski, Strzyżowski, Szolc, Szabenek, Potykanowicz, Henzlikiewicz, Dobrzański, Styli, Witkowski, Wondraczek, Kwaśniewski, Dienstl, Zakrzewski, Faliszewski, Machalski, Jelen, Czyński, Kowalewski, Woźniakowski, Karol Bielawski i wielu innych z Szanownych Pracodawców chrześcijan, których nazwiska nie nasuwają mi się w tej chwili na pamięć?

Idąc dalej i postępując sprawiedliwie zapytuję, czy można pp. właścicieli kantorów uważać za pracodawców, którzyby mieli pierwszeństwo nawet przed p. Bielawskim z Nehrybki? Czy składając listę nie znaleźniono starszego reprezentanta z grona farmaceutów? Czy nie uważano za stosowne wziąć do listy choć jednego jeszcze kupca katolika? Czy nie ma ich już zupełnie w Przemyślu? Czy nawet pomiędzy firmami kupieckimi, izraelskimi nie ma starszych i godniejszych nad E. Kruga, Józefa Izaaka? Czy między przemysłowcami izraelskimi nie ma starszych nad Maksa Fieberta, Dampfa & Bogdada, Arie Leiba Gansa? Czy pp. Ozias Mizes, Leon Schwarthal, Saul Herzog, Hirt, Turnheim, nie godni stanąć w gronie pracodawców? Czy pp. Leizor albo Majer Gans, S. Baumwald, Ch. Ellner, J. Wikler nie godni zastąpić stanu kupieckiego?

Co było myślą przewodnią dla układających listę, przeprowadzoną 10. b. m. trudno zrozumieć, w każdym razie jest ona dowodem ignorowania chrześcijańskich pracodawców, którzy sobie na to wcale nie zasłużyli. Nie można pojąć, dlaczego przewodniczący p. Zollner dopuścił do zestawienia podobnej listy? Czy może uczyniono to w tajemnicy przed nim?

Dzięki nieformalności, jakie działy się podczas wyborów, nie wątpimy, że będą one unieważnione i że przy nowym wyborze reprezentanci pracodawców będą prawdziwymi pracodawcami, a nie figurami tych, którzy wszędzie wleść i wszystkim rządzić pragną.

Marceli Pilecki.

Dopisek redakcyi. Wdzięczni jesteśmy p. M. Pileckiemu za poruszenie w łamach naszego pisma sprawy wyborów pow. kasy chorych w Przemyślu. Ze instytucja, rzeczona nie spełnia należyte swego zadania, że przy udzielaniu pomocy czy to materyjalnej, czy lekarskiej, dotychczasowy zarząd stosował inną skalę dla członków — chrześcijan, a inną dla żydów, wiemy aż nadto dobrze. Gdy bowiem chorzy żydzi otrzymywali pomoc doraźną szczerą i długotrwałą (nieżałowano im nawet win, malagi, itd.) inaczej traktowano członków chrześcijańskich (np. M. Rażyński, praktykant z drukarni p. Piątkiewicza), skoro dostał wybuchu krwi, nie mógł się doprosić lekarza i dopiero po długich targach raczył lekarz towarzystwa zapisać mu medycynę na niewidzialnego w kancelaryi wydziału.

Prócz tego mają żydzi upatrzonoego własnego kandydata na dyrektora kasy i radziby co prędzej urzeczywistnić swoje

gorące marzenia. „Niech goje płacą, byle żydki mieli geszeft z tego!“

Upaństwowienie kolei Karola Ludwika

Już przy omawianiu ekonomicznego znaczenia ostatniej mowy tronowej, która mieściła programowy ustęp, dotyczący stopniowego upaństwowienia prywatnych kolei austriackich, podnoszono, że ta zapowiedź ma i dla kraju praktyczne znaczenie. Miano oczywiście na myśli kolej Karola Ludwika, najważniejszą w Galicyi arterję komunikacyjną. Zdanie ogółu, że mowa tronowa nie obraca się tym razem w sferze ogólnych, przypuszczalnych obietnic, ale w sferze rzeczywiste już rozpoczętej na szeroką skalę akcji ekonomicznej państwa — zdanie to doznaje już po raz drugi, od miesiąca, potwierdzenia praktycznego. Raz przy sposobności stanowczego wystąpienia rzeczywistego na drogę raktatów taryfowych, drugi raz teraz, gdy sprawa upaństwowienia kolei Karola Ludwika zaczyna przybierać realne kształty. Sprawy te dwie, tak od siebie i naturą i doniosłością różne, pozostają jednak w bardzo ścisłym z sobą związku.

Poseł Kozłowski, omawiając w Izbie poselskiej przedłożenie traktatu włosko-austriackiego, podniósł i uzasadnił bardzo raźnie zdanie, że dla odrodzenia obrotu, podniesienia krajowego eksportu, nie wystarczy nawet zapuścić się traktatów taryfowych, jeśli z nią nie połączy się ogólnej radykalnej reformy taryfy przesyłkowej. Ze zaś warunkiem takiej reformy, warunkiem koniecznym jest upaństwowienie znaczniejszych kolei prywatnych, to rzecz jasna, bo tylko w tej drodze można z pewnością liczyć na zupełną jednolitość taryfy przesyłkowej na wszystkich drogach żelaznych, tylko w ten sposób wyklucza się zgubny nieraz wpływ interesów prywatnych, na system taryfowy. Śmiało więc wstąpienie na drogę upaństwowienia kolei jest dzisiaj koniecznością niemal, dziś zwłaszcza, kiedy nawet we Francyi umilkł już głos największego wroga systemu inkameracji, Leona Say i kiedy zwycięstwo tego systemu jest powszechnem. I rzeczywiście, pozostawienie w rękach prywatnych wyłącznego prawa eksploatacyi ruchu osobowego i towarowego, jednego z najwzrostniejszych interesów publicznych, przymusowe prawie i sztuczne nadawanie tej sferze interesów charakteru prawnoprywatnego, to wszystko nie licuje bynajmniej z zakresem działania, z zadaniami, jakie państwo prawdziwie nowożytne dzisiaj bierze na siebie wobec swych obywateli.

W tem leży ogólne znaczenie najnowszego w tym kierunku kroku rządu austriackiego. Dla nas w szczególności znaczenie to niemałe. Dość wziąć do ręki sprawozdania z obrad sejmowych od lat szeregu, aby zobaczyć, że pierwszym postulatem ekonomicznego rozwoju kraju naszego, pierwszym krokiem na drodze do ułatwienia nam stosunków z naszymi dostawcami i odbiorcami, było zawsze upaństwowienie prywatnych kolei galicyjskich. Dlatego też z radością witamy raskrypt ministra handlu, zapowiadający stanowczy zwrot w tej sprawie. Pewną trudność sprawi tutaj ustalenie podstawy, na której oprócz się ma upaństwowienie: rząd sumę wykupna chciałby oznaczyć na podstawie rzeczywistej, przeciętnej wydajności kolei, podczas gdy jej rada nadzorcza pragnie oprzeć się na postanowieniach dokumentu koncesyjnego. O te jednak trudności nie rozbija się z pewnością tak dobrze rozpoczęta akcja rządu.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 12. maja 1891.

Na rozszerzenie Bursy przemyskiej złożył p. Marceli Pilecki, przedsiębiorca i budowniczy w Przemyślu kwotę 10 zł., za co Rada zawiadawcza składa szanownemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

Na miejsce wygnania przeznaczono Wiatkę. Droga prowadziła przez Nowogród. Gdy znudzony jazdą wygnaniec żądał trochę wypoczynku — oświadczone mu, że to nie możebne, chyba że gubernator miejscowy zezwoli. Prowadźcie mnie do gubernatora. Eskorta uległa. Biskup wchodzi do kancelaryi i... staje przed hr. Czapskim, swoim dawnym uczniem, a wówczas zastępcą gubernatora Nowogrodzkiego.

Na wygnaniu w Wiatce przebył biskup okrągłe lat 25. Jakie myśli i uczucia podtrzymywały tam jego ducha, świadczy dwuwiersz:

Wyślą cię na wygnanie, wtrąca do więzienia,
Patrz w niebo i z Golgoty bierz wzór [poświęcenia.]

Długie chwile samotności, oderwania od wszystkich i wszystkiego co go obchodziło, osładza sobie pracą naukową. W ten sposób powstaje *Słownik synonimów polskich*, owoc erudycyi i wytrwałości prawdziwie zdumiewającej, jako dzieło jednego człowieka.

W r. 1883 układy rządu rosyjskiego z Rzymem uwolniły biskupa wileńskiego z wygnania. Pozwolono mu wyjechać za granicę.

Po odpoczynku w Krakowie podążył szlakiem utartym przez naszych wygnańców-kapłanów, *ad lumina Apostolorum*. Papież Leon XIII przyjął go z rzewną czułością, nadając mu miano „wyznawcy.“

Subwencje i pożyczki na budowę dróg. Wydział krajowy przyznał z funduszu krajowego następujące subwencje i pożyczki na cele drogowe:

Wydziałowi powiatowemu w Sanoku na budowę drogi gminnej w Sanok-Bukowsko subwencję w kwocie 3000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu na budowę drogi Jarosław-Rokitnica subwencję w kwocie 1900 złr.; i na budowę drogi Pruchnik-Kańczuga subwencję w kwocie 1500 złr.

Następnie przyrzekł Wydział krajowy udzielić:

Wydziałowi powiatowemu w Sanoku w r. 1892 na budowę drogi Sanok-Bukowsko, subwencję 4000 złr.

Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu w latach 1892 i 1893 po 3500 złr. subwencji na budowę drogi gminnej Przemysł-Kruwniki-Husaków.

W sprawie wybora. W sprawie wybora z mniejszych posiadłości Cieszanów Jarosław, rozpisano na dzień 21. b. m. w miejsce ks. Jerzego Czartoryskiego, który został powołany do Izby panów, odbyło się onegdaj posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego. Komitet nie mając żadnej propozycji ze strony komitetów lokalnych, orzekł jedynie, że przeprowadzenie kandydata narodowego byłoby wskazane i potrzebne.

Z Cieszanowa donoszą do *Ditza*, iż o opróżniony po księciu J. Czartoryskim powołany do Izby Panów, mandat poselski do Rady państwa, ubiegają się ze strony ruskiej p. Mandyczewski, sędzia z Sieniawy i ks. Teofil Skobelski z Łukowa.

Nowy urząd telegraficzny do przyjmowania i doręczania telegramów rządowych i prywatnych zostanie otwarty z dniem 15 maja w Horyńcu, przy kolei jarosławsko-sokalskiej.

Pogrzeb ś. p. Dra Karola Regera odbył się w poniedziałek przy niezwykłym udziale księży obu obrządków, publiczności przeważnie ze ster inteligentnych, której znaczna część mimo deszczu i wiatru towarzyszyła pochodowi aż na cmentarz. Koudukt prowadził ks. kan. i proboszcz Dr. Paszyński. Na czele krożyła prowadzona przez komendanta p. Osńskiego straż ogólna ochotnicza której nieboszчыk niegdyś był członkiem (podobno komendantem zniesionego obecnie 4. oddziału). Karawan ozdobiony był licznymi wieńcami, między tymi wieńcem „od adwokatów przemyskich“, „od kandydatów adwokatów“. Za ciałem postępowała rodzina a mianowicie synowie: współpracownik *Gazety* p. Wacław Reger i inżynier kol. państw. p. Karol Reger, z żonami, siostra nieboszчыka, wnuki i inni krewni. Dalej szli pp. burmistrz miasta, kilku radnych, adwokaci urzędniccy sądowi i inni. Na cmentarzu odprawiono egzekwie naprzód w greckim obrządku, następnie w łacińskim.

Zmarły pędząc w ostatnich czasach cichy żywot staruszką nie udzielał się prawie na zewnątrz. Niegdyś był bardzo lubiany w salonach z powodu zalet towarzyskich i ogromnego zasobu wiedzy w różnych zakresach niemających styczności z jego prawniczą specjalnością. Odnaczał się też darem wymowy jako obrońca. Należał on do niewielkiej liczby t. z. „Geschworene Bürger“ naszego miasta, nabywszy w ten sposób obywatelstwo w czasach jeszcze przedautonomicznych. — Sit ei terra levis!

W Grand Hotelu odbędzie się we Czwartek koncert mnzyki wojskowej 77. pp.

Nasi najserdeczniejsi. W jaki sposób agitowano w niedzielę 10. bm. przy wyborach do powiatowej kasy chorych i jakich nędznych środków chwytano się, aby upośledzić chrześcijańskich pracodawców, wystarcza przeczytać poniżej umieszczony list w języku niemieckim i żydowskim, który puszczono w obieg pomiędzy wyborców. List ten, podburzający do walki rasowej i wyznaniowej opiewa następująco:

„Am 10. Mai d. J. werden für die Bezirks Krankenkassen, seitens der Arbeitsgeber 28 Repräsentanten, u. f. seitens der Arbeitnehmer 50 Delegierte gewählt, welche dann die Verwaltung, den Aufsichtsrath, u. das Schiedsgericht das ausschliessliche Recht zu wählen haben werden. Nun haben sich in letzterer Zeit eine Anzahl Antisemiten zur Aufgabe gemacht (?), keine Juden in die Verwaltung wählen zu lassen, ohne Rücksicht darauf, dass die Anzahl der jüdischen Arbeitsgeber fasst die doppelte als die der Christlichen ist. Es erscheint somit im Interesse der Arbeitsgeber als auch der Arbeitnehmer, dass nur gemässigte, und charaktervolle Bürger gewählt werden, welche die Garantie bieten, dass sie den armen kranken Arbeitnehmer beschützen, und den Arbeitsgeber nicht chikanieren. Mit einem Worte wählen Sie solche Bürger, welche keine Unterschiede zwischen den Menschen, gleichwohl welcher Confession sie auch angehören, machen.“

Wir ersuchen sie daher bei der Sonntag am 10. d. M. stattzufindenden Wahl mit allen Ihren Mitarbeitern zu erscheinen und sich der beiliegenden Wahlzetteln bedienen zu wollen, widrigenfalls wir Gefahr laufen, dass Antisemiten einen Sieg erringen, wodurch die jüdischen Mitglieder der Bezirkskrankenkasse stark leiden werden. Mehrere Wähler“.

W ten sposób dążą do asymilacji.

Niespodzianka. Mówi i pisze się wiele o asymilacji żydów. Praktycznie rozwiązał ten galicyjsko społeczny problem, piwniczny w jednej z tutejszych winiarni izraelit zawiązawszy stosunek sercowy ze sługą chrześcijańską. Związek wydał owoc, . . . który oddano na mamki. Snać nie płacono należycie żywicielki, gdyż ta przed kilkoma dniami niemowlę przyniosła ojcu, a gdy tenże przed tą wizytą schronił się do piwnicy, pozostawiła kwilące dziecko, podobnie Mojżeszowi, wprawdzie nie na wodach Nilu, tylko w sieni. Ojciec, jak nam donoszą, zabrał wreszcie produkt asymilacji; gdzie go umieścić, nie wiemy.

Bezтакт. Pomiędzy członkami straży ochotniczej pożarnej wywarł ogólnie niezadowolone sposob, w jaki komenda straży rozpuściła w dniu 11. b. m. oddział straży biorący udział tego dnia w kondukcje. Zamiast przed budynkiem, w którym straż odbywa swoje ćwiczenia, rozpuścić oddział, — rozpuszczono go w sąsiedztwie propinacji na ulicy Jagiellońskiej. Strażacy widząc w tem ubliżenie swojej godności, ileż służba ich jest obywatelską i honorową i niema żadnej styczności z propinacją, której podlegają tylko pacholcy.

Przestroga. Odradzamy każdemu, aby z rabinem przemyskim p. Szmelkiesem nie zawierał umów o najem, gdyż szanowny rabin starowierców ma tak słabą pamięć, że wzięwszy za datkę na pomieszkanie o godzinie 11 1/2 przed południem, przypomina sobie dopiero o godzinie 1 z południa, że pomieszkanie już komu innemu o godz. 8 rano wynajął. Wybieg ten rabinowski świadczy nie bardzo pochlebnie o owocu moralnym nauk nad talmudem.

Zbiegł z posterunku. Stójkowy Nr. 12, któremu inspektor policji miejskiej nie chciał udzielić urlopu, zbiegł w nocy z piątku na sobotę z posterunku i dotąd nie wrócił. Zbyt surowe postępowanie inspektora ze stójkowymi doprowadzi wkrótce do tego, iż żaden porządny ochotwiek do straży policyjnej nie wstąpi.

Automat i inspektor. P. Wilczera, właściciel handlu konfekcyjnego, położonego przy ulicy Franciszkańskiej, sprowadził sobie figurkę przedstawiającą murzyna popijającego z flaszki smaczny trunk. Ruchy komiczne tej figurki bawiły przechodzącą publiczność, z której wielu przystawało na ulicy, aby się automatowi przypatrzeć. — Zgniewało to niepomierne inspektora policji miejskiej p. Maszczykowskiego. Wpadł on przeto z wielkim hałasem i grubiańskimi słowami do składu p. Wilczera, chcąc przymusowo usunąć automat. Temu sprzeciwił się jednak stanowczo p. Wilczera a inspektor cofnął się przed energicznym wystąpieniem p. Wilczera pod pretekstem, że pójdzie szukać ślusarza, który otworzy zamek od drzwi prowadzących na balkon, gdzie był ustawiony automat. Jak się dowiadujemy, polecił magistrat na donos przesadny inspektora p. Wilczera usunąć automata. Racyonalnego powodu podobnego zakazu nie widzimy.

Strach na wielkie oczy. W poniedziałek wieczorem wykadano piwnice p. M. Kozłowskiego położone pod gmachem magistrackim. Gdy przy tej sposobności z otwartych okien piwnicznych buchnął dym gęsty, zdawało się służbowemu stójkowemu, że w piwnicy gore. Zaalarmował przeto straż pożarną miejską, która pod dowództwem swego naczelnika p. Zagórskiego z całym taborem pożarnym przybyła na miejsce. Tu przekonano się, iż nie ma żadnego niebezpieczeństwa i że alarm był ślepy.

Przejechanie. Woźnica jadący nieostrożnie ciężką bryką traktem węgierskim, przejechał w poniedziałek po południu zarobnika. Zarobnik poniósł ciężkie uszkodzenie ciała i został odstawiony do szpitala powszechnego.

Nagły zgon Michał Lisowski, posługacz hotelowy bez zajęcia, umarł dnia 12. b. m. nagłe, tknięty udarem sercowym.

Sanok. Z Sanoka piszą: „Dziwnej doprawdy taktyki trzyma się rząd w obec urzędników. Do wiecu, na którym mieli obradować nad polepszeniem swej doli, nie przyszło, bo został zakazany w ostatniej chwili, obecnie zaś czynią usiłowania, aby odwieść urzędników od wysłania petycji do rady państwa (na ręce rady dworu Exnera). Petycja ta jest przecie zupełnie legalną, nie uwłacza w niczem rygorowi służbowemu i nie ma na celu żadnych przewrotów. Nie znalazła jednak ona łaski w oczach rządu. Dla czego? Wszak chcieliśmy tylko prosić — czy i tego nam nie wolno?“

Tutejsi urzędnicy sądu powiatowego gremialnie podpisyli petycję. Jedyne szef oddziału manipulacyjnego uchylił się od owej legalnej manifestacji, a nie poprzestając na tem, doniósł o akcyi prezydentowi, który kazał przedłożyć sobie podpisaną przez wszystkich petycję i po prostu skonfiskował ją. Jest wprawdzie projekt napisania innej petycji, ale ta przyjdzie, jeżeli nawet uda się ją odesłać, *post festum* do Wiednia. . . .“

Notując to dziwne zarządzanie prezydenta sądu obwodowego w Sanoku, przypuszczać należy, że wynikło ono tylko z przesadnej gorliwości.

Wykasz noworodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową), za czas od 3. maja do 9. maja 1891. Noworodzonych: chłopców 11 —

dziewcząt 11 — razem 22 dzieci. — nieżyjących: chłopców 3 — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 4 — dziewcząt 1 — razem 5 dzieci. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 2 — z **ospy 1** — zgruźlicy płuc 4 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 1 — z niezytu jelit 2 — z apopleksyi 1 — z urwału starczego 2 — z wszelkich innych chorób 7. — Razem zmarło 20 osób — między tymi zmarło obcych 8 osób — w szpitalach 8 osób.

Łazienki suche z przyrządami natryskowymi, urządzone przez p. T. K. Podlaszkiego za mostem rządowym przy ul. Trzeciego Maja, polecamy publiczności, gdyż odznacza je czystość wzorowa i wygoda z jaką nie można się spotkać w łaźni Teicha, gdzie wanny napęniają cuchnącą wodą a panuje schłodność prawdziwie żydowska.

Ruch stowarzyszeń.

Walne zwyczajne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Przemyślu odbyło się w sali rady miejskiej dnia 9. bm. w obecności 33 członków Towarzystwa, gdyż zwołane na dzień 8. b. m. zgromadzenie z powodu braku wymaganej statutem liczby członków do skutku nie przyszło.

Przewodniczył p. Dr. Józef Orłowski a przy samym końcu objął przewodnictwo p. Dr. Jakób Baumfeld. Czynności sekretarskie pełnił p. Zygmunt Pisiewicz. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Dr. Józefa Orłowskiego zasługującym na wszelkie uznanie i przyjętem oklaskami, w którym przewodniczący uzasadnił potrzebę instytucji ze stanowiska społecznego, ze stanowiska higieny i wychowania, odczytano protokół z ostatniego zgromadzenia z dnia 20. i 21. października z. r. Sprawozdanie wydziału, ogłoszone drukiem w osobnej obszernej broszurze, rozdano wszystkim członkom bądź przed zgromadzeniem, bądź na zgromadzeniu — przyjętem zostało przez zgromadzenie do wiadomości. Objemuje ono sprawozdanie sekretarskie (najobszerniejsze), sprawozdanie kasowe, sprawozdanie inwentarskie i spis członków. Wedle sprawozdania kasowego fundusz rezerwy Towarzystwa wynosił z końcem r. 1890 w gotówce 553 zł. 92 ct. a fundusz zapasowy w gotówce 2060 zł. Członków liczy Towarzystwo po dzień 9. maja br. 210. Na wniosek wydziału uchwalilo zgromadzenie przeniesienie części funduszu bieżącego w kwocie 500 zł. do funduszu zapasowego przeznaczonego na budowę własnego domu, który zatem obecnie wynosi w gotówce 2560 zł. Fundusz zapasowy o tyle jeszcze ma większe znaczenie o ile ze ofiarność publiczna przyrzeka już w razie uzyskania przez Towarzystwo miejscy, złożyć poważną liczbę cegieł. Uchwalono preliminarz dochodów i wydatków na r. 1891 wedle wniosku wydziału z tą zmianą, że wstawiono w takowy kwotę 100 zł. na pokrycie niedoborów nauki strzelania, pływania i szermierki a kwotę 105 zł. na wynajęcie prowizorycznego lokalu dla kancelaryi Towarzystwa. Wśród rozpraw nad tym wnioskiem objął przewodnictwo p. Dr. Baumfeld. Uchwalono wezwać wszystkich członków okólnikiem do oświadczenia się czy zaprenumerują po egzemplarzu *Przewodnika gimnastycznego*, ponieważ wedle odezwy Zarządu tego czasopisma roczna prenumerata *Przewodnika* zniżoną zostanie do 48 ct. rocznie, jeżeli na prowincyi 500 egzemplarzy pisma się rozejdzie a do 36 ct. w razie przedpłacenia przez prowincję 1000 egzemplarzy. Wysokość wkładek członków zwyczajnych uchwalono pozostawić taką, jaka przedtem była tj. 50 ct. miesięcznie.

Przed rozpoczęciem wyborów wezwał przewodniczący dwóch skrutatorów. W tajnem głosowaniu kartkami na 33 głosujących oddano 33 głosów na p. Dra Józefa Orłowskiego jako przewodniczącego; 29 głosów na p. Dra Wład. Czaykowskiego jako zastępcę przewodniczącego. Wydziałowymi obrano pp. Dr. Franciszka Dolińskiego (30 gł.), Franciszka Gamskiego (30 gł.), Ryszarda Hesse (29 gł.), Władysława Kropińskiego (30 gł.), Dr. Lucyana Lityńskiego (32 gł.), Zygmunta Pisiewicza (32 gł.), Dr. Leonarda Tarnawskiego (31 gł.), Emanuela Wintera (27 gł.) — Zastępcami wydziałowych obrano: Stanisława Babińskiego (32 gł.), Mieczysława Janeczka (27 gł.), Henryka Mester (19 gł.) Do komisji rewizyjnej wybrano (gdy p. Amort nie przyjął wyboru) pp. Feliksa Niederreutera i Henryka Słotwińskiego.

Zgromadzenie uchwalilo rezolucję wzywającą Wydział, aby obmyślił i przedsięwziął środki dla uzyskania funduszu

budowy własnego domu i aby członkom w nabywaniu mundurów czynił wszelkie możliwe ułatwienia. W końcu odczytano odezwę Sokółów czeskich, wzywającą do udziału w zjeździe Sokółów słowiańskich w Pradze w czasie wystawy w dniu 24. czerwca b. r. Zgromadzenie uchwalilo, że na wypadek, gdyby pomiędzy członkami nie znaleźli się mający chęć o własnych funduszach jechać na zjazd do Pragi, wydział na koszt Towarzystwa wysle dwóch delegatów. Na tem zgromadzenie się zakończyło.

Jak się dowiadujemy, będzie zwołane w bliskiej przyszłości nadzwyczajne walne zgromadzenie dla wyborów, albowiem już po walnem zgromadzeniu nie przyjęli wyboru pp. Dr. Wład. Czaykowski, Franciszek Gamski, Stanisław Babiński i Henryk Mester. Z tych powodów nie zdołał Wydział jeszcze poruczyć poszczególne czynności w wydziale, a li tylko zamianował wydział na posiedzeniu dnia 11. b. m. odbytem sekretarzem p. Emanuela Wintera, dyrektorem gimnastyki p. Sawickiego a dyrektorem jazdy skoropędowej p. Dra Lityńskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pobodzi od Redakcyi.

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu obu obrządków, Konwentom OO. Franciszkanów i Reformatów, Jaśnie Wielmożnemu ks. prałatowi Dr. Juliuszowi de Nowina Paszyńskiemu, proboszczowi katedralnemu, Wielmożnym ks. kanonikowi Podolskiemu, proboszczowi g. k., ks. kanonikowi Łękwaskiemu wice-reaktorowi, seminarium łacińskiego, ks. kanonikowi Wojtowiczowi, przełożonemu seminarium gr. kat., Wielmożnym ks. Dr. Galantowi, Wiejowskiemu i Mrycowi, Szanownym klerykom i alumnom seminarjów obu obrządków; Wysoce Szanownemu Gremium pp. adwokatów przemyskich, Wielce Szanownym pp. Kaudydatom adwokatury, Wielmożnym pp. urzędnikom sądowym, korpuserowi straży ochotniczej pożarnej, Wielmożnemu p. adw. Dr. Tarnawskiemu, Wielmożnym panom A. B. i A. N. przyjaciółom naszego domu, tudzież wszystkim Przyjaciołom i Znającym, którzy dla pamięci Rodzica naszego ś. p. Dr. Karola Regera, raczyli wziąć łaskawie udział w obrzędzie pogrzebowym w dniu 11. maja br., — składamy niniejszem z głębi serca przepełnionego wdzięcznością szczerze synowskie podziękowanie, krótkimi słowy: „Bóg zapłać“.

Przemysł, 12. maja 1891.

Wacław Wilhelm Reger.

Karol Reger, inżynier-adjunkt kolei państw.

NADESŁANE.

Wyjeżdżając stąd celem objęcia zarządu wojskowego Sanatorium w miejscu kąpielowem Szkle w miesiącach letnich, mam zaszczyt uwiadomić moich P. T. Pacjentów, którzy dotychczas zaufanie we mnie pokładali, iż p. Dr. Kropatszek w zastępstwie mojem w pomieszkaniu przy ulicy Dobromilskiej 1. 75 ordynować będzie w chorobach ocznych.

Dr. Braun
c. i k. lekarsk pńkowski

Drobne ogłoszenia.

Pomieszkanie składające się z 4-ch pokoi, kuchni, drewnutni, strychu, piwnicy i balkon od 1. czerwca b. r. **DO WYNAJĘCIA.** Blizsza wiadomość w drukarni S. F. Piątkiewicza przy ulicy Wodnej 1. 258.

Zofia Finder
Joachim Ignacy Schaller

urzędnik kolejowy
zaręczeni
Skuruwa Radymno

Uczeń potrzebny jest do handlu Win i delikatesów A. Tumidajskiego w Jarosławiu.

GRUNTA pod budowę są do sprzedania, chęć kupienia mający raczą się zgłosić do p. KRYSZY budowniczego.

Do najęcia pomieszkanie składające się z 2 pokoi, kuchni i piwnicy z osobnym korytaczem w parterze, jest do najęcia zaraz na Podzamczu w domu Wiel. pan Domańskiej.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, polfy i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą“

W PRZEMYSŁU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

Piwo słodowe Hoffa



CYRKULARNA

A P T E K A

M. Schwarza w Przemyśle

poleca

koniak stary francuski

firmy Pinet, Castillon et Comp. Mercier et Comp. Feine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwersalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych perfumery i środki toaletowe

KEFALGINE

znakomity środek przeciw migrenie podług orzeczenia prof. dr. Czyżewicza ek. rady zdrowia.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dnia 20. maja, i dzieli się na trzy okresy, t. j. I. od 20. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września. W I i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/2 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracje, spacery wśród lasów szpilkowych zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20. czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia, i t. p. w Zakładzie. Stacja Rymanów, c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, — apteka, w miejscu. — Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla, — oprócz niego ordynują i inni lekarza.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, — sól leczniczą do kąpeli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Przedruk nie będzie płatny.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż

Restauracyę
w **Kasynie wojskowym**
gdzie będzie podawać
śniadania, obiady i kolacje
po cenach bardzo umiarkowanych;
również przyjmuję się
abonament na obiady i kolacje
o 20% niżej cen w spisie potraw się
znajdujących
tak do domu jakoteż i w lokalu.

Będzie przez 6 lat kuchmistrem u Jego E. H. Albrechta Potockiego i w pierwszorzędnym hotelu w Krakowie w restauracji, w nim mieściłom na dziele, iż potrafię w zupełności zadowolić Szanowną P. T. Publiczność. Pieniędzy zaopatrzylem w najlepsze wina krajowe i zagraniczne.

Z szacunkiem
J. DANIELEWICZ.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatyczno-lecznicza w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyską do Drohobycza.

Zdrowisko i uzdrowisko w uroczysku górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Źródła słone i słono-glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane, Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Męśnienie. Żętyca. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skroficznych, goścowych, dnowych, syfiliatycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy Dr. Aureli Flech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Stanisław Dekanski z Krakowa i Dr. Emil Weichsler ze Lwowa. Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzone, piecami zaopatrzonych, z łózkami żelaznymi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łac, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, przeszłeczne spacery, wycieczki w okolicy, zabawy towarzyskie, reüniony itd.

W pierwszym od 25. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuję i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie od 15. czerwca i w III. sezonie od 15. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po 1. sezonie tj. po 1. lipca oplatą taksę całkowitą.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Zamówienia z prowincyi uskuteczniłam odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych

i ich przetworów

W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory wprost ze źródeł całym wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniem P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego, a zapewniając P. T. Publiczności o najumierniejszym wykonaniu jej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaję z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg
Główny skład i ekspedycya wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

W nowym lokalu.

DROGUERYA PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyśle,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, pot zęb gospodarzskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyj itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador“

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba

funty 1-10 ct.

RUM JAMAJSKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimitozmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach. **MASE FRANCUSKĄ** do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pedzle, sznury gumowe i rury szklane do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerałaty gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniłam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Na Wiosnę!

Towarzyst. powroz. w Radymnie

poleca

hamaki szpagatowe wiązane po 3 zł. za sztukę,

hamaki szpagatowe bez guzów po 4 zł. 50 ct. za sztukę

tudzież przybory potrzebne do gimnastyki na wolnym powietrzu.

Dyrekcya:

Ks. Leon Pastor. Marceł Świechowski.

Łazienki „Wandy.“

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że na Zasiłku w domu p. Wiesła Nr. 228 obok mostu rządowego

urząd. tem

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, i ciepłe.

Łazienki te są urządzone ze wszelkimi wygodami i otwarte są codziennie od g. 6 rano do g. 10 wieczór.

CENY:

Kąpiel dla jednej osoby w I pokoju 50 ct.

Kąpiel dla jednej osoby w II pokoju 30 ct.

Kąpiele w abonamencie 10 % taniej.

W nadziei że Szanowna P. T. Publiczność raczy łaskawie zaszczylić mnie swymi względami, kreślę się

z prawdziwym poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w **Aptece „pod Gwiazdą“**

w Przemyśle

obok wieży zegarowej.